

"Jesteśmy mali w oczach władzy". Słowa Mourinho wypowiedziane po meczu z Genuą stały się powodem do polemiki związanej z arbitrażem w meczach Romy. Dziennik Il Romanista postanowił wykorzystać odezwę trenera Giallorossich do napisania krótkiego felietonu.

Brakuje odwołania Luigi Naski. Zatrudniony w zawodzie. Druga praca, dużo lepiej płatna, sędzia, specjalizacja, że się tak wyrażę, od powtórek VAR. Pochodzi z Bari, czterdzieści cztery lata. Jest doktorem Jekylllem i panem Hyde tego dnia. Nie mówmy o stemplu Abrahama, który zresztą ze względu na to, jak sędzia był ustawiony w trakcie sytuacji, Abisso (znajdujący się o krok dalej, widział wszystko) nie uważał tego za wartę odgwizdania, puszczając dalej akcję. Mkhitaryan podał prostopadle do Zaniolo, a później poezja zatytułowana bramką. Nawet jeśli zdenerwowanie, które nas pożerało od czasu gdy to arcydzieło w wykonaniu Zaniolo zostało anulowane (oraz tego konsekwencje) udaje nam się być na tyle szczerym, aby powiedzieć, że kiedy udano się by sprawdzić to na VAR, Abisso nie mógł powstrzymać się od zabicia emocji, rujnując dzień (i następne także) całej, wspaniałej społeczności Giallorossich. I zanim przejdziemy do sedna problemu, ponieważ „jesteśmy mali w oczach władzy” (słowa Mourinho po meczu), też pozwalamy sobie powiedzieć, że żółta kartka pokazana Abrahamowi pod nosem po anulowaniu bramki była obrazą dla futbolu, skoro upomnienie zostało udzielone za faul, którego sam sędzia postanowił wcześniej nie podyktować.

Przejdźmy do sedna problemu. W tym przypadku do pana Naski z Bari, dr Jekylla w Turynie, na Allianz Stadium, pana Hyde wczoraj na Olimpico. A że „jesteśmy mali w oczach władzy”, w efekcie czego Roma zapłaciła dwukrotnie. Wyjaśniamy. Na pewno ci, którzy mają Romę w sercu, z wystarczającą precyzją zapamiętali to, co wydarzyło się na boisku Juventusu. O bramce nie uznanej Romie przez Orsato, ponieważ sędzia uznał, że najlepiej jest odgwizdać rzut karny wbrew temu, co mówi regulamin, napisano wszystko i więcej, czasem nawet w nedorzeczny sposób, bo „jesteśmy mali w oczach władzy”. Nikt lub prawie nikt, oprócz nas Romanistów, nie mówił o bramce dla bianconerich (autorem Kean), która była decydująca. Gol, który miał swój początek w momencie przejścia piłki przez Cuadrado w środku pola. Tyle że Kolumbijczyk przy przyjęciu piłki dopuścił się oczywistego zagrania ręką. Czy chcesz wiedzieć, kto tego dnia był odpowiedzialny za VAR na tym stadionie, gdzie „władza” zawsze uważała, by nie narobić sobie wrogów? Tak, on, Luigi Nasca z Bari, który najwyraźniej w związku z nieprzepisowym zagranie Cuadrado, musiał być rozproszony, być może oczarowany ilością gwiazd wśród graczy, którzy tworzyli historię starej damy. Wczoraj jednak pan Nasca był bardzo spostrzegawczy odnośnie tego, co się stało, w tym sensie, że nawet gracze Genui niczego nie zauważyli, do tego stopnia, że nikt z nich nie protestował.

Czy zgodnie z regulaminem, gdy sędzia był na boisku o krok od zdarzenia, VAR miał prawo przywołać Abisso? Według nas absolutnie nie. Ale jest tego więcej. Ponieważ gdybyśmy mieli zwrócić uwagę na poprzednie epizody, które dotyczyły naszej Romy w odniesieniu do VAR i innych rzeczy, odpowiedzią może być tylko jeszcze bardziej umotywowane „nie”. Wyjaśnimy również dlaczego.

Pierwsze derby Rzymu. Hysaj popełnia wyraźny faul w polu karnym na Zaniolo, Guida wzrusza ramionami, drużyna Sarriego wchodzi z kontrą, zdobywa bramkę i podwyższa prowadzenie. Irrati, tego dnia odpowiedzialny za VAR, nawet nie wezwał Guidy do sprawdzenia tego na powtórce, Kontynuujemy. Mecz na Olimpico z Milanem. Maresca przyznaje Rossonerim rzut karny za (domniemany) faul Ibaneza na Ibrahimoviciu (Brazylijczyk trafia w piłkę). VAR milczy. Ale najgorsze miało dopiero nadejść. W doliczonym czasie gry, po tym, jak El Shaarawy trafił do siatki i zmniejszył stratę, Kjaer interweniuje w stopę Pellegriniego, który uprzedza go przy piłce. Tydzień wcześniej na San Siro Juventus otrzymał rzut karny za to samo przewinienie Dumfriesa na Alexie Sandro, ale jesteśmy „mali w oczach władzy”. Bo nawet wtedy na varze musieli być zmuszeni do pójścia do łazienki z powodu nagłego ataku ostrego zapalenia żołądka i jelit. Sędziowanie jest mniej więcej na tym samym poziomie w drugim meczu przeciwko Rossonerim. Dwa rzuty karne, na Zaniolo i Ibanezie, pięknie przeoczone przez pana Aureliano przed varem. Tak, Aureliano. Ten, który już na boisku w Wenecji pokazał się z najgorszej strony, gwizdząc gospodarzom rzut karny, totalnie ignorując poprzedni i bardzo ewidentny faul na Ibanezie. Żadnej reakcji VAR ponieważ „jesteśmy mali w oczach władzy”.

Czy potrzebujesz czegoś jeszcze, aby zrozumieć słowa Mourinho po wczorajszym meczu z Genuą? Być może Calvarese, nowy konsultant klubu do spraw arbitrażowych, spróbuje coś wyjaśnić, nawet jeśli nie ma czego wyjaśniać. Rzeczywiście nie ma, przecież „jesteśmy mali w oczach władzy”.

Autor: majkel